

Sygn. akt II K 394/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2017 roku

Sąd Rejonowy w Puławach II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Piotr Mogielnicki

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Anna Lipnicka-Piądłowska, starszy sekretarz sądowy Donata Gołaś-Gwarda
bez udziału prokuratora

po rozpoznaniu dnia 23 sierpnia 2017 roku, 2 października 2017 roku, 4 grudnia 2017 roku

na rozprawie

sprawy **Z. K. (1)** c. S. i H. z d. S. ur. (...) w K. D.

oskarżonej o to, że:

w okresie od daty bliżej nieustalonej do 14.02.2017 roku w miejscowości K. D., woj. (...) znęcała się nad zwierzętami domowymi i hodowlanymi w ten sposób, że nie zapewniała utrzymywanych przez siebie zwierzętom tj.: koń, krowy, psy i króliki właściwych warunków bytowych w tym utrzymywanie ich w stanie rażącego zaniedbania i niechlujstwa oraz w pomieszczeniach i klatkach uniemożliwiających im zachowanie naturalnej pozycji, które zagrażają ich życiu i zdrowiu oraz bez stałego dostępu do odpowiedniego pokarmu i wody,

tj. o czyn z art. 35 ust 1a w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10 i 19 Ustawy z dnia 21.08.1997 r o ochronie zwierząt

przyjmując, że czyn oskarżonej polegał na tym, że znęcała się nad koniem, sześcioma krowami, dziewięcioma psami oraz dwunastoma królikami w ten sposób, że nie zapewniła tym zwierzętom minimalnych - właściwych warunków bytowania, w tym odżywiania, pielęgnacji, higieny otoczenia, pomieszczeń, w których przebywały, jak również podstawowej opieki lekarsko -weterynaryjnej utrzymując je w stanie rażącego zaniedbania i niechlujstwa, a krowy i konia przetrzymywała w pomieszczeniu, zaś króliki w klatkach - w takich warunkach, że uniemożliwiała im zachowanie naturalnej pozycji - na podstawie art. 66§1kk, art. 67§1kk warunkowo umarza postępowanie karne wobec Z. K. (1) o zarzucany jej czyn ustalając okres próby na 2(dwa) lata; na podstawie art. 67§2 kk oddaje oskarżoną w okresie próby pod dozór kuratora sądowego;

na podstawie art. 45a§1 kk orzeka przepadek konia maści gniadej, krowy jałówki czarno-białej, 6 psów maści różnej i 11 królików o różnym umaszczeniu opisanych w protokole kontroli z dnia 14 lutego 2014 roku (k.2 akt sprawy), a odebranych oskarżonej w dniu 14 lutego 2017 roku przez Fundację (...) na rzecz (...) w W. i pozostających w posiadaniu tej Fundacji;

zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. K. kwotę 723,24 zł tytułem wynagrodzenia za obronę wykonaną z urzędu;

na podstawie art. 629 kpk w zw. z art. 627 kpk zasądza od oskarżonej na rzecz oskarżyciela posiłkowego - Fundacji (...) na rzecz (...) w W. 723,24 zł tytułem zwrotu poniesionych wydatków;

na podstawie art. 624§1 kpk zwalnia oskarżoną od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Z. K. (1) zamieszkuje na ul. (...) w K. D.. W gospodarstwie hoduje zwierzęta gospodarskie, posiada także psy i koty.

W dniu 14 lutego 2017 roku przedstawiciele Fundacji (...) na rzecz (...) w W. (...), na skutek otrzymanego zgłoszenia dokonali kontroli stanu zwierząt i warunków ich bytowania. Oględzin zwierząt dokonała lekarz weterynarii A. B., bezpośrednio badając psy i koty. W gospodarstwie stwierdzono obecność 9 psów, sześciu krów, 12 królików, konia oraz świń i kotów.

W gospodarstwie panował bałagan, na jego terenie porzucane były stare przedmioty użytkowe i inne odpady, zwierzęta nie miały bezpośredniego dostępu do wody oraz żywności, na podwórku odnaleziono zamrożone zwłoki szczeniaka. W chwili kontroli na posesji znajdowały się w miskach zamrożone i zanieczyszczone resztki pokarmu.

Oskarżona Z. K. (1) poila zwierzęta dostarczając im wodę w przynoszonych wiadrach. Psy karmione były suchą karmą dla psów, moczonym chlebem oraz „kielbaską dla psów”. Króliki dostawały zboże, owies, ziemniaki obierki, marchew i buraki. Krowy karmione były sianem, słomą, żytem, śrutą zbożową, moczonym chlebem. Koń dostawał siano, zboże oraz ziemniaki i suchy chleb. Dostarczane ilości nie były wystarczające dla prawidłowego odżywiania zwierząt.

Część królików trzymana była w klatkach, które nie chroniły od warunków atmosferycznych. W klatkach zalegała znaczna ilość słomy i odchodów, a pozostałe miejsce nie pozwalało na swobodne poruszanie się. Krowy znajdowały się w oborze, były uwiązane w takiej pozycji, że nie mogły zachować naturalnej wyprostowanej pozycji także z uwagi na znaczną ilość zalegającego obornika.

Koń przetrzymywany był w piwnicy z niezabezpieczonym otworem okiennym, gdzie ilość obornika na podłodze i odległość do sufitu uniemożliwiały mu zachowanie naturalnej wyprostowanej pozycji oraz opuszczenia pomieszczenia.

Na skutek stwierdzonego zagrożenia dla zdrowia i życia zwierząt część zwierząt odebrano w trybie art. 7 ustawy o ochronie zwierząt. Dotyczyło to konia, krowy, siedmiu psów oraz królików.

Po odebraniu zwierzęta poddano badaniom klinicznym.

W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono u królików: wychudzenie 8 królików, liczne zranienia na ciele, poprzerastane pazury, u części konglomeraty okrywy włosowej powstałe w wyniku trwałego połączenia pojedynczych włosów w tylnej części ciała oraz na bokach, włos u większości zwierząt matowy, obecność świerzbu w uszach oraz stan zapalny worków spojówkowych (u wszystkich z wyjątkiem trzech osobników), zaostrzony szmer oddechowy, stan zapalny na tylnych kończynach (u 2 osobników), silny ropny stan zapalny zewnętrznych przewodów słuchowych (1 osobnik), schorzenie stomatologiczne (1 osobnik), dwa osobniki w bezpośrednim zagrożeniu życia z uwagi na uogólniony-ropny stan zapalny skóry. Jeden królik z uwagi na obecność zaawansowanych zmian patologicznych w postaci ropowicy tkanki podskórnej oraz wobec niepomyślnego rokowania został poddany eutanazji w dniu 16 lutego 2017 roku.

U psów stwierdzono ogólne zaniedbanie, zły stan okrywy włosowej (włos pozlepiany brudny, matowy), obecność o pasożytów zewnętrznych oraz wewnętrznych (człony tasiemca na sierści), jeden z psów był wychudzony, zwierzęta wykazywały objawy silnej biegunki.

W przypadku konia stwierdzono niedożywienie, zanik tkanki mięśniowej, okrywę włosową matową, zlepioną masami kałowymi, łupież oraz zmiany grzybicze na skórze, zmianę patologiczną na skórze nasady ogona pochodzenia pasożytniczego, pasożyty w przewodzie pokarmowym, nieprawidłowy kształt zębów, przerośnięty i popękany róg kopytowy, obecność procesu gnilnego w obrębie strzałki kopytovej, objawy biegunki i odwodnienia.

W przypadku krowy jałówki ustalono istnienie objawów niedożywienia, okrywą matową, pokrytą i zlepioną znaczną ilością mas kałowych, łupież oraz zmiany patologiczne skóry, objawy biegunki i odwodnienia.

Zaniedbanie okrywy włosowej, oraz pasożyty (pchły) na sierści stwierdzono także u pozostałych krów i psów, których nie odebrano z uwagi na lepszy stan, a psów z uwagi na niemożność ich pochwylenia.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: częściowo wyjaśnienia oskarżonej (k.202v-204), zeznania świadków: A. B. (k.204-206v, 85v), A. Ż. (k.206v-208v), P. A. (k.211-214), O. K. (k.233v-235), Z. K. (2) (k.235-236v), M. S. (k.236v-237v), P. P. (1) (k.209-210), R. G. (k.210-210v, 113v-114), E. S. (k.232v-233v); a ponadto:

protokół kontroli k.2, kopie orzeczeń weterynaryjnych k.3, 57-60, zawiadomienie o przestępstwie k.6-11 (w zakresie faktu zgłoszenia przez określony podmiot), kopie orzeczeń lekarskich k.28-38, karty leczenia k. 39-45, dokumentację fotograficzną k. 46-54, dokumentację leczenia weterynaryjnego k. 61-70, dokumentację video i foto k.71-72, kopie dokumentacji leczenia k. 225-226, sprawozdanie z badań weterynaryjnych k. 240-243, opinię biegłego (k.269-277)

Z. K. (1) (k.202v-204) nie przyznała się do stawianego zarzutu i na rozprawie złożyła obszerna wyjaśnienia. Wskazała, że właściwie opiekowała się posiadanymi zwierzętami, karmiła je i nosiła im wodę. Karmiła je trzy razy dziennie nosząc nawet 20 wiaderek wody. Zarówno koń i krowy były w wysokich pomieszczeniach, wszystkim zwierzętom rozkładała słomę. Karmę zwierzętom dawała trzy razy dziennie, a psy karmione były dwa razy dziennie. Dla psów kupowała karmę, dawała im moczony chleb oraz kiełbasę dla psów, kości i suchą karmę. Króliki dostawały zboże, owies, ziemniaki obierki, marchew i buraki. Krowy karmiła sianem, słomą, żytem, śrutą zbożową, moczyła im chleb. Koń dostawał dwie belki siana, wiaderko 5-6 kg zboża oraz ziemniaki i suchy chleb. Często usuwała słomę od konia i krów. Od listopada koń i krowy nie były wyprowadzane na zewnątrz. Koń nie był podkuty bo stał w stajni. Weterynarz nie był, bo nie było takiej potrzeby, oglądał tylko psy, które szczepił. W pomieszczeniu, gdzie był koń było 40-50 cm obornika, koń nie dostawał głową do sufitu. Jego kopyta były korygowane rok albo dwa lata wcześniej. Nie widziała, żadnego szczeniaka i nie wie, co się z nim stało. U królików może trochę zalegał obornik, ale miały dużo miejsca w klatkach. Poila zwierzęta około południa. W czasie interwencji 90 letnia matka była chora. Zwierzęta nie były niedożywione, nie miały problemów zdrowotnych. Gnoj od zwierząt jest wybierany co roku, albo dwa razy w roku. Ten szczeniak, co leżał nie był jej. Zwierzęta miały dużo miejsca.

Wyjaśnienia oskarżonej mogą zostać uznane za wiarygodne w tej części, gdzie wskazuje na sposób pielęgnacji i karmienia oraz pojenia zwierząt. Jak wskazywali świadkowie nie prowadzono przeszukania posesji, a zatem nie ma powodów by przyjmować odmiennie niż to wskazywała oskarżona, że nie karmiła, czy nie poila zwierząt, choć te nie miały bezpośredniego stałego dostępu do wody. Inna sprawa, czy sposób karmienia zwierząt był prawidłowy i właściwy dla danego gatunku zwierzęcia. Jak wynika z opinii biegłego w przypadku odżywiania i pielęgnacji zwierząt jak wskazywany przez oskarżoną nie doszłoby do powstania stwierdzonych zmian patologicznych i niedożywienia zwierząt. Zatem nie sposób przyjąć, za oskarżoną, że żywność była podawana w wystarczających ilościach i odpowiednio zróżnicowana. Mimo tego fakt dostarczania pokarmu zwierzętom został potwierdzony przez świadków R. G. i E. S..

Oskarżona wskazała, że nie korzystała z pomocy weterynaryjnej za wyjątkiem szczepienia psów, co zostało zrealizowane na jesieni 2016 roku. Odpowiada to twierdzeniom świadka P. P. (1), który potwierdził, że szczepił psy oskarżonej na jesieni i wtedy u psów nie dostrzegł pcheł czy innych niepokojących oznak. Dodawał, przy tym, że nie widział pozostałych zwierząt. Nie prowadzi to jednak do przyjęcia za słuszne stanowiska oskarżonej, że zwierzęta nie potrzebowały opieki weterynaryjnej. Jak się okazało już w okresie zimowym, część zwierząt była niedożywiona, w zasadzie wszystkie miały pasożyty, zmiany patologiczne zwłaszcza w obrębie skóry a w szczególności króliki. Dwa króliki miały ropiejące rany, jednego królika z uwagi na uogólnione zakażenie trzeba było uspić.

Nie mogą być uznane za wiarygodne te twierdzenia oskarżonej, gdzie w sposób oceny podaje, że zwierzęta miały dobre warunki bytowania, były właściwie utrzymane i nie miały problemów zdrowotnych. W tej mierze sąd nie brał bezpośrednio pod uwagę także zeznań świadków, który próbowali tego typu okoliczności wartościować, poprzestając

na ich realacji co do przedstawionych faktów. Sąd wskazując na dokumentację fotograficzną (k.47-54), zaświadczenia lekarzy weterynarii, którzy bezpośrednio badali zwierzęta i przede wszystkim opinię biegłego ustalił, że oskarżona nie zapewniła właściwych - minimalnych warunków bytowania, w tym odżywiania, pielęgnacji, higieny otoczenia oraz opieki weterynaryjnej, mimo stwierdzonych u zwierząt chorób pasożytniczych i w przypadku królika rany wymagającej niezwłocznego leczenia, a ostatecznie wymagającej jego uspienia. Dodatkowo już na podstawie zeznań świadków przeprowadzających interwencję w ramach fundacji (...), a także dokumentacji fotograficznej jak i opinii biegłego ustalono również, że koń, krowy oraz króliki, które znajdowały się w klatce, która niemal w całości wypełniona była gnojówką, zwierzęta te nie miały możliwości zachowania naturalnej pozycji z uwagi na brak oczyszczania miejsca bytowania.

Za wiarygodne uznać należało zeznania A. B. (k.204-206v, 85v), A. Ż. (k.206v-208v), P. A. (k.211-214), O. K. (k.233v-235), Z. K. (2) (k.235-236v), M. S. (k.236v-237v). Zastrzec od razu należy, że sąd pominął i wyłączył spod oceny spostrzeżenia świadków o charakterze ocennym, w szczególności co do weterynaryjnego stanu zdrowia zwierząt. W tej mierze sąd ustalenia w sprawie czynił na podstawie zgromadzonej dokumentacji badania i leczenia zwierząt oraz opinii biegłego. Oczywiście jest, że tego rodzaju wypowiedzi trudno uniknąć w szczególności, gdy część świadków posiada wykształcenie kierunkowe (weterynaryjne). Jednakże świadkowie pozostają konsekwentni i zgodni co do opisu warunków jakie zastali w czasie przeprowadzonej kontroli i widocznego stanu, ilości zwierząt. W tym zakresie nie ma powodów by zeznania świadków w jakikolwiek sposób podważać, w szczególności, że w znacznej części zeznania te znajdują wsparcie w dokumentacji fotograficznej i video oraz przeprowadzonych później badaniach zwierząt. Świadkowie zgodnie też wskazują, że choć nie prowadzono w tym zakresie ustaleń, to na posesji ujawniono karmę dla psów. Jednocześnie wskazać należy, że choć nie ulega wątpliwości, że zwierzęta nie miały stałego dostępu do wody to jednocześnie zeznania świadków nie stoją w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonej co do tego, że nosiła zwierzętom wodę. Okoliczność ta jako niestała nie może być inaczej zweryfikowana, także w zakresie używanych naczyń. Podobnie odnieść się trzeba do kwestii możliwości przechowywania żywności, co jak wynika z zeznań świadków G. i skoczek było realizowane, a np. słoma przechowywana w szopie nie znajdującej się na posesji.

Zwrócić trzeba uwagę, że sąd nie ocenia zeznań świadków w aspekcie podstaw do wydania decyzji administracyjnej o odebraniu zwierząt, a czyni własne ustalenia faktyczne pod kątem zaistnienia czynu znęcania się nad zwierzętami. Zeznania świadków wobec tego postrzegać trzeba jako źródło określonych i konkretnych faktów dotyczących warunków na posesji, nie zaś ich interpretacji co należy już do kognicji sądu. Dodać trzeba wobec tego, że nie mają znaczenia w sprawie przyczyny nie odebrania pozostałych zwierząt, poprzestając na stwierdzeniu, że fakt taki miał miejsce.

Nadmienić należy, że A. B. (k.204-206v, 85v) została przesłuchana w charakterze świadka, a więc sąd nie uwzględnia w inny sposób niż opis stanu zwierząt, w szczególności na podstawie oględzin zewnętrznych, wyrażonych opinii co do kondycji zwierząt. Nadmienić trzeba, że świadek zwracała uwagę i przyznawała, że bezpośrednio badaniu poddała koty i psy, pozostałe zwierzęta poddając jedynie oględzinom zewnętrznym i nie bezpośrednim (z odległości). Świadek wyjaśniła także rozbieżności, co do własnych stwierdzeń z postępowania przygotowawczego jak i rozprawy, gdzie odmiennie wskazywała kwestię uwiązania i możliwości zachowania wyprostowanej pozycji przez krowy. Uwzględniając stanowisko innych świadków, którzy wskazywali na niskie uwiązanie za rogi, przy znacznej ilości obornika, co wymuszało pochylenie zwierząt należało przyjąć, że istotnie tak jak to pierwotnie świadek podawała, nie było możliwe zachowanie przez krowy wyprostowanej pozycji.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania P. P. (1) (k.209-210), które pozostają w zgodzie z wyjaśnieniami oskarżonej, co do tego, że korzystała z pomocy weterynaryjnej na jesieni poprzedniego roku. Zaznaczyć trzeba, że świadek podaje, że widząc wtedy psy nie zauważył u nich zmian patologicznych i pcheł. Otóż właśnie odległość czasowa pomiędzy jesienią 2016 roku a lutym 2017 roku prowadzi do stwierdzenia, że stan zwierząt – wyłącznie psów - bo te świadek szczepił, nie musiał być taki sam po upływie kilku miesięcy, w szczególności mroźnych miesięcy zimowych.

Za wiarygodne uznać należało zeznania świadka R. G. (k.210-210v, 113v-114) – sąsiada oskarżonej, który jak podawał woził jej chleb, kiełbasę z targu, zboże celem zrobienia śruty. Pozostaje to zgodne z twierdzeniami oskarżonej. Świadek

dodaje także, co okazuje się zgodne z ustalonym stanem faktycznym i zeznaniami innych świadków, że nie wie kto wyrzucał obornik, a opisuje, że widział krowy przy czym krowa zajmowała całą oborę do sufitu, a jednocześnie widział tylko nogi przez drzwi obory, w której było z pół metra obornika. Podobnie zauważał, że króliki do sufitu miały 10cm, choć w takich warunkach wyraził przekonanie, że mogły się poruszać, to wymieniona okoliczność potwierdza zeznania innych świadków, co do tego, że ilość miejsca była znacznie ograniczona.

Podobnie wypowiada się E. S. (k.232v-233v), której zeznania również sąd uznał za wiarygodne. Świadek ten – siostra stryjeczna oskarżonej zaznacza jednak, bezpośrednio na posesji nie była, nie wie jak często wywożony był obornik a swoje spostrzeżenia odnosi również do jesieni poprzedniego roku, kiedy widziała psy i konia, który w tym czasie się normalnie poruszał i „brakowało mu trochę do sufitu”. W odniesieniu do czasu czynienia spostrzeżeń trudno podnosić jakieś zastrzeżenia do zeznań świadka, ale oczywistym jest, że skoro na jesieni koń miał jeszcze trochę miejsca to przez kolejne miesiące warstwa obornika na tyle mogła powiększyć się, zwłaszcza, że świadek nic nie wie o jego usuwaniu, że tego miejsca mogło zabraknąć. Świadek zgodnie z P. P. i oskarżoną podaje, że Z. K. (1) nosiła kielbasę dla psów, siano dla krów i słomę.

Nie był powodów by kwestionować wiarygodność dowodów nieosobowych w sprawie jak:

protokół kontroli k.2, kopia orzeczenia weterynaryjnego k.3, 57-60, zawiadomienie o przestępstwie k.6-11, status fundacji k. 20-27, kopia orzeczeń lekarskich k.28-38, karta leczenia k. 39-45, dokumentacja fotograficzna k. 46-54, dokumentacja leczenia weterynaryjnego k. 61-70, dokumentacja video i foto k.71-72, dane o karalności k. 105, 256, kopie odwołań k.166-182, kopia dokumentacji leczenia k. 225-226, kopia decyzji k.239, sprawozdanie z badań weterynaryjnych k. 240-243.

Wprawdzie oskarżona w odniesieniu do fotografii przedstawionych w aktach wskazywała, że są one zniekształcone, ale całościowa analiza wszystkich tych materiałów oraz nagrań Video pozwala na ustalenie, że obiektywnie, zwłaszcza w odniesieniu do krów i konia należało przyjąć, że niezależnie od innych okoliczności dotyczących warunków ich chowu, zwierzęta te nie mogły zachować wyprostowanej pozycji. Zwrócić trzeba uwagę, że przypadek królików stanowi niezwykle jaskrawy przykład zaniedbania, gdzie niezależnie od punktu widzenia oczywistym jest że ilość wolnego miejsca to jedynie znikomy ułamek wysokości klatki.

Sąd uznał, że aby dokonać obiektywnej oceny warunków bytowania zwierząt i ustalenia tych warunków w odniesieniu do właściwych dla gatunku i rasy koniecznie jest zasięgnięcie opinii biegłego z zakresu medycyny weterynaryjnej (k.269-277). Wydaną w sprawie opinię sąd uznał za jasną pełną i nie zawierającą sprzeczności. Biegły poddał analizie materiał dowodowy zgromadzony w sprawie i to zarówno dokumentację fotograficzną, dokumentację medyczną i leczenia zwierząt oraz wszystkie źródła osobowe odnosząc się także do deklarowanych przez oskarżoną sposoby żywienia i pielęgnacji zwierząt. Postawione wnioski są jasne, kompleksową ujmują problematykę, dają odpowiedź na wszystkie postawione przez sąd pytania, są logicznie i przekonująco umotywowane, znajdują uzasadnienie w nauce weterynarii.

Sąd w całości podzielił ustalenia opinii, gdzie biegły ustalił w zakresie poszczególnych aspektów, że:

(k.270) – koń, 6 krów, 9 psów oraz 12 królików nie były utrzymywane we właściwych dla gatunku warunkach, a stwierdzone u zwierząt zmiany patologiczne wynikały ze złych warunków bytowych w jakich przebywały. Widoczne warunki odbiegały od minimalnych (podstawowych) warunków, w jakich należy przetrzymywać zwierzęta, żeby nie odczuwały dyskomfortu życia, skutkującego bólem i cierpieniem. Widoczny był ogólny nieład, połączony z brakiem higieny co stanowi o rażącym niechlujstwie, naczynia zawierające resztki zanieczyszczonego pokarmu.

Króliki przebywały w klatkach, w których ilość słomy z odchodami uniemożliwiała zwierzętom swobodne poruszanie się, nie były zabezpieczone przed warunkami atmosferycznymi, nie miały dostępu do wody i pokarmu.

(k.271) - koń przetrzymywany był w warunkach rażącego niechlujstwa, ilość słomy z odchodami uniemożliwiała swobodne opuszczenie pomieszczenia, w podobnych warunkach utrzymywane były krowy i świnię.

Zwłoki psa pozostawione swobodnie w otoczeniu – stanowiły zagrożenie epizootyczne dla ludzi i zwierząt.

Widoczne na fotografiach zbliżenia okrywy włosowej konia oraz kopyt konia uwidaczniają zaniedbania przejawiające się matową barwą okrywy oraz zanieczyszczenie, zniekształcenie puszek kopytowych jako wyniki braku profilaktyki.

Podobna okrywa włosowa widoczna była u krów oraz psa, uwidocznione zostało zanieczyszczenie odchodami i zmiany patologiczne u krów, zanieczyszczenie oraz tworzenie się konglomeratów w obrębie okrywy włosowej w postaci trwałego połączenia jej fragmentów jako wyniku braku właściwej higieny i profilaktyki.

(k.272) – zwierzęta (na fotografiach) nie przebywały we właściwych warunkach, a warunki przetrzymywania miały negatywny na stan zdrowia zwierząt i stwierdzone zmiany patologiczne;

(k.273) – badania kliniczne wykazały szereg zmian patologicznych.

Stwierdzono wychudzenie 8 królików, liczne zranienia na ciele, poprzerastane pazury, u części konglomeraty okrywy włosowej powstałe w wyniku trwałego połączenia pojedynczych włosów w tylnej części ciała oraz na bokach, włos u większości zwierząt matowy, obecność świerzbu w uszach oraz stan zapalny worków spojówkowych (u wszystkich z wyjątkiem trzech osobników), zaostrowany szmer oddechowym stan zapalny na tylnych kończynach (u 2 osobników), silny ropny stan zapalny zewnętrznych przewodów słuchowych (1 osobnik), schorzenie stomatologiczne (1 osobnik), dwa osobniki w bezpośrednim zagrożeniu życia z uwagi na uogólniony-ropny stan zapalny skóry. Jeden królik z uwagi na obecność zaawansowanych zmian patologicznych w postaci ropowicy tkanki podskórnej oraz wobec niepomysłnego rokowania został poddany eutanazji w dniu 16 lutego 2017 roku.

W przypadku psów stwierdzono ogólne zaniedbanie, zły stan okrywy włosowej (włos pozlepiany brudny, matowy), obecność o u psów pasożytów zewnętrznych oraz wewnętrznych (człony tasiemca na sierści), jeden z psów był wychudzony, zwierzęta wykazywały objawy silnej biegunki.

Badanie konia pozwoliło na stwierdzenie niedożywienia, zanik tkanki mięśniowej, okrywę włosową matową, zlepioną masami kałowymi, łupież oraz zmiany grzybicze na skórze, zmianę patologiczną na skórze nasady ogona pochodzenia pasożytniczego, pasożyty w przewodzie pokarmowym, nieprawidłowy kształt zębów, przerośnięty i popękany róg kopytowy, obecność procesu gnilnego w obrębie strzałki kopytowej, objawy biegunki i odwodnienia.

(k.274) U krowy ujawniono objawy niedożywienia, okrywę matową, pokrytą i zlepioną znaczną ilością mas kałowych, łupież oraz zmiany patologiczne skóry, objawy biegunki i odwodnienia.

Na podstawie obrazu klinicznego i pozostałych dowodów biegły określił, że zwierzęta nie miały zapewnionych właściwych dla nich warunków bytowych, w aspekcie przetrzymywania, pielęgnacji, odżywiania oraz dostępu do wody pitnej, jak również podstawowej profilaktycznej i leczniczej opieki weterynaryjnej, co zagrażało ich zdrowiu a częściowo nawet życiu. Zmiany patologiczne stanowiły wynik niewłaściwych warunków i braku opieki.

(k.275) Odnosząc się deklarowanego przez oskarżoną sposobu żywienia biegły stwierdza, że podawane wyżywienie i woda powinno zapewnić podstawowe warunki bytowego, ale wyniki badania klinicznego temu przeczą bo inaczej nie byłoby stwierdzonego wychudzenia.

Karmienie w pewien sposób następować w sposób częściowo odmienny i uzupełniony o inne składniki i wyeliminowanie innych (wyeliminowanie moczzonego chleba dla psów, a wprowadzenie siana i roślin zielone dla królików co jest typowym pokarmem).

(k.277) Jak przyjmował biegły, gdyby karmienie następowało zgodnie ze schematem wskazanym przez oskarżoną to nie byłoby niedożywienia, a zatem żywienie (także ilość) i pielęgnacja nie była odpowiednia.

Sąd zważył, co następuje:

Przeprowadzone dowody wykazały w sposób niewątpliwy, że oskarżona utrzymując zwierzęta – konia, 6 krów, 9 psów, 12 królików nie zapewniła im niezbędnych, minimalnych i właściwych warunków bytowania, w tym odżywiania, pielęgnacji, higieny otoczenia, pomieszczeń, w których przebywały, podstawowej opieki lekarsko-weterynaryjnej.

Choć u części zwierząt stwierdzono biegunki i odwodnienie w ocenie sądu nie jest to dowodem na to, że oskarżona nie dostarczała im wody, choć zwierzęta nie miały stałego do niej dostępu. Przede wszystkim ustalić należy, że samo otoczenie, gdzie przebywały zwierzęta nie było właściwe. Na posesji zalegały stare przedmioty, leżały zwłoki szczenięcia i nie ma przy tym znaczenia czyje to było zwierze, a istotne pozostaje, że oskarżona aprobowała zaleganie martwego zwierzęcia, co powodowało zagrożenie epidemiologiczne. Zwierzęta przebywały w brudnych pomieszczeniach, nie usuwano z pomieszczeń i klatek królików odchodów, który były też na zwierzętach, a króliki wręcz umieszczono w nieosłoniętych klatkach na zewnątrz. Zwierzęta nie były właściwie i dostatecznie odżywiane, co w połączeniu ze złymi warunkami bytowania stało się przyczyną naprawdę licznych zmian patologicznych groźnych dla zdrowia i życia zwierząt i co oczywiste, co wymagało konsultacji i leczenia weterynaryjnego. Oskarżona tego nie zapewniła uznając bezpodstawnie, że nie jest to potrzebne mimo chociażby widocznych zmian skórnych i ewidentnego zapchlenia psów. Zalegający obornik nie tylko stwarzał złe warunki bytowania, ale w przypadku konia, krów i królików uniemożliwiał im przyjęcie naturalnej postawy.

Zachowanie oskarżonej wyczerpało wobec tego dyspozycję art. 35 ust.1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (tj. Dz.U. z 2017 r. poz. 1840).

Ustawa wprost zabrania znęcania się nad zwierzętami w art. 6 ust. 2 precyzując, że za znęcanie się rozumie się m.in:

(...) 10) utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywanie ich w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, bądź w pomieszczeniach albo klatkach uniemożliwiających im zachowanie naturalnej pozycji;

(...) 17) wystawianie zwierzęcia domowego lub gospodarskiego na działanie warunków atmosferycznych, które zagrażają jego zdrowiu lub życiu;

19) utrzymywanie zwierzęcia bez odpowiedniego pokarmu lub wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku.

Dodatkowo w art. 12 wskazano na obowiązki utrzymujących zwierzęta gospodarskie. Są to wymogi w postaci obowiązku zapewnienia im opieki i właściwych warunków bytowania oraz zastrzeżenie, że warunki chowu lub hodowli zwierząt nie mogą powodować urazów i uszkodzeń ciała lub innych cierpień.

Tu warunki bytowania nie były właściwe, zwierzęta była zaniedbane i utrzymane w stanie rażącego niechlujstwa, miały pasożyty, choroby, nie mogły zachować naturalnej pozycji, a koń stał w nie zamkniętym pomieszczeniu (otwór po oknie) zaś króliki przebywały nie osłoniętych w klatkach na dworze, przez co narażone były na działanie niekorzystnych warunków atmosferycznych, szczególnie w okresie zimowym. Co dotyczy wszystkich zwierząt – jeżeli miały dostarczaną wodę a nie ma powodów by przyjmować, że nie, to dostęp do niej był ograniczony, skoro nie mogły z niej korzystać w tak ogrzewanych pomieszczeniach by woda nie zamarzła, a co jak wskazywały zamarznięte resztki jedzenia w miskach jednak następowało.

Wszystko to wskazuje, że doszło do zrealizowania znamion przestępstwa znęcania się nad zwierzętami.

Popelnienie tego czynu możliwe jest również z zamiarem ewentualnym a więc w sytuacji, gdy sprawca przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego godzi się na to. W szczególności należy to odnosić tak jak w niniejszej sprawie do przestępstwa popełnionego przez zaniechanie. Sąd uznał, że mimo takiej formy zamiaru oskarżonej, zarzucanego jej czynu dopuściła się umyślnie i w sposób zawiniony. Nie zachodziły żadne okoliczności tego rodzaju, które powodowałyby, że możliwość rozpoznania znaczenia czynu i pokierowana swoim postępowaniem były u oskarżonej chociażby ograniczone. Jak nawet wskazywał biegły oskarżona miała świadomość prawidłowego sposobu

i potrzeby żywienia zwierząt i innych potrzeb zwierząt związanych z hodowlą. Wiedziała, zatem jakie potrzeby winna realizować i miała możliwości by to czynić. Sama wskazywała na kupowanie zboża, chleba siana, karmny czy kielbasy dla psów. Niewykorzystywaną karmę odnaleziono także w czasie kontroli. Nawet karmiąc zwierzęta w ten sposób mogła im zapewnić niezbędne minimum warunków, ale karmienie realizował w niewystarczający sposób, co stało się przyczyną pogorszenia kondycji zwierząt a następnie licznych chorób.

Stopień winy określić jednak należy, jako nie będący znacznym. Tu podkreślić należy, że oskarżona posiadała ograniczone zasoby finansowe, także na własne potrzeby, w dacie czynu opiekowała się także chorą, 90 letnią matką, a ilość zwierząt była na tyle znaczna, że ich właściwe utrzymanie przez jedną osobę było utrudnione.

Rzecz jednak w tym, że akceptując ogólną zasadę, że można korzystać ze zwierząt, hodować je w celach gospodarskich i innych należy czynić to z poszanowaniem godności tych istot. Wskazać należy, że nie ma obowiązku posiadania zwierząt w określonej ilości. To oskarżona winna podjąć decyzję, jeżeli chciała utrzymywać zwierzęta, ile chce ich posiadać tak by mogła zapewnić im minimalne godne warunki bytowania, czego wymaga prawo. Nie jest możliwe do zaakceptowania stanowisko, że ktoś z uwagi na swoje „egoistyczne” interesy hoduje taką ilość zwierząt, że nie jest w stanie im zapewnić właściwych warunków i opieki, bo wtedy ubóstwo w żaden sposób nie zwalnia od odpowiedzialności.

Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonej również należało określić ja nie będący znacznym. Oskarżona swoje zachowanie skierowała przeciwko dobru prawnemu jakim jest ochrona zwierząt. Poprzez swoje zachowanie i zaniedbania doprowadziła do pogorszenia stanu zdrowia zwierząt i konieczności uspienia jednego z królików. Z drugiej zaś strony właściwa opieka i pielęgnacja sprawiły, że udało się uzyskać poprawę zdrowia zwierząt, które pierwotnie zostały odebrane. Wreszcie zwrócić trzeba uwagę, że choć należy przypisać oskarżonej znęcanie się nad zwierzętami to dopuściła się go poprzez zaniechanie i najmniej rażące formy znęcania wymienione przez ustawę. Za takie traktuje się także umyślne zranienie lub okaleczenie zwierzęcia, w tym znakowanie zwierząt stałocieplnych przez wypalanie lub wymrażanie, a także wszelkie zabiegi mające na celu zmianę wyglądu zwierzęcia i wykonywane w celu innym niż ratowanie jego zdrowia lub życia, a w szczególności przycinanie psom uszu i ogonów (kopiowanie); znakowanie zwierząt stałocieplnych przez wypalanie lub wymrażanie; używanie do pracy albo w celach sportowych lub rozrywkowych zwierząt chorych, a także zbyt młodych lub starych oraz zmuszanie ich do czynności, których wykonywanie może spowodować ból; bicie zwierząt przedmiotami twardymi i ostrymi lub zaopatrzonymi w urządzenia obliczone na sprawianie specjalnego bólu, bicie po głowie, dolnej części brzucha, dolnych częściach kończyn; przeciążanie zwierząt pociągowych i juczych ładunkami w oczywisty sposób nieodpowiadającymi ich sile i kondycji lub stanowi dróg lub zmuszanie takich zwierząt do zbyt szybkiego biegu; transport zwierząt, w tym zwierząt hodowlanych, rzeźnych i przewożonych na targowiska, przenoszenie lub przepędzanie zwierząt w sposób powodujący ich zbędne cierpienie i stres; używanie uprzęży, pęt, stelaży, więzów lub innych urządzeń zmuszających zwierzę do przebywania w nienaturalnej pozycji, powodujących zbędny ból, uszkodzenia ciała albo śmierć; dokonywanie na zwierzętach zabiegów i operacji chirurgicznych przez osoby nieposiadające wymaganych uprawnień bądź niezgodnie z zasadami sztuki lekarsko-weterynaryjnej, bez zachowania koniecznej ostrożności i oględności oraz w sposób sprawiający ból, któremu można było zapobiec; złośliwe straszenie lub drażnienie zwierząt; porzucanie zwierzęcia, a w szczególności psa lub kota, przez właściciela bądź przez inną osobę, pod której opieką zwierzę pozostaje; stosowanie okrutnych metod w chowie lub hodowli zwierząt.

Wreszcie zwrócić trzeba uwagę na działanie w zamiarze ewentualnym i zasadniczo brak pomocy ze strony gminy czy organizacji pożytku publicznego.

W ocenie Sądu możliwe było wobec tego warunkowe umorzenie postępowania karnego. Spełniony był warunek uprzedniej niekaralności. Biorąc pod uwagę, że oskarżonej pozostawiono część zwierząt, które były w lepszym stanie, od tego czasu nie było zastrzeżeń do sposobu opieki nad zwierzętami, a oskarżona ma już świadomość obowiązków wobec zwierząt, a z drugiej strony jej sytuacja nie uległa znaczącej poprawie i wciąż przy hodowli może wymagać pomocy innych osób lub organizacji a możliwe, że powinna w jakiś sposób zmniejszyć dobrostan - sąd wyznaczył okres próby na dwa lata i na ten czas oddał oskarżoną pod dozór kuratora sądowego, który także będzie sygnalizował

konieczność podjęcia interwencji lub udzielenia pomocy w przypadku nie zapewnienia prawidłowych warunków i opieki posiadanym przez oskarżoną zwierzętom. W przypadku warunkowego umorzenia postępowania sąd dozór może powierzyć jedynie kuratorowi lub organizacjom zajmującym się pomocą i wychowaniem, resocjalizacją skazanych, ale nie ma przeszkód by kurator sprawując dozór w miarę potrzeby nawiązał również współpracę z organizacjami zajmującymi się opieką nad zwierzętami.

W przypadku wydania wyroku skazującego obligatoryjne jest tak orzeczenie nawiązki jak i przypadku wszystkich zwierząt, których czyn dotyczył. Tu sąd warunkowo umarzając postępowanie orzekł przepadek zwierząt faktycznie odebranych oskarżonej, których stan wymagał wdrożenia procedur leczniczych i których dobro obecnie sprzeciwia się zwrotowi tych zwierząt na rzecz oskarżonej. Jednocześnie sąd zdaje sobie sprawę z wymiaru ekonomicznego tego rozstrzygnięcia jednakże uwzględniać należy, że czyn oskarżonej wynikał między innymi z nieproporcjonalności ilości posiadanych zwierząt do możliwości oskarżonej, a po wtóre w odczuciu społecznym trudne byłoby do zaakceptowania: jednoczesny brak bezpośredniej odpowiedzialności i zwrot zwierząt a to sytuacji, gdy zachowanie oskarżonej wyczerpało znamiona przestępstwa.

Wobec oświadczenia obrońcy, że wynagrodzenie za obronę z urzędu nie było opłacone w całości, sąd, przy uwzględnieniu ilości dni rozprawy zasądził wynagrodzenie za obronę z urzędu wg stawek minimalnych.

Stosownie do art. 629 kpk w zw. z art. 627 kpk sąd zobligowany był do zasądzenia na rzecz oskarżyciela posiłkowego poniesionych przez niego wydatków, w tym wypadku na zastępstwo prawne.

Uwzględniając dochody uzyskiwane przez oskarżoną (renta w wysokości 600zł), posiadany majątek (0,5 ha ziemi), na podstawie art. 624§1kpk Sąd zwolnił oskarżoną od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.